

NBP

Narodowy Bank Polski

Polska  
droga do

euro

Projekt edukacyjny realizowany przez Tysol Spółkę z o.o., wydawcę „Tygodnika Solidarność”, dofinansowany przez Narodowy Bank Polski

Projekt dofinansowany ze środków Narodowego Banku Polskiego

# Euro a zmiany na rynku pracy

Polacy jako pracownicy są mobilni, co udowodnili, migrując zarobkowo do wielu krajów UE. Problemem rynku zatrudnienia pozostaje wysokie opodatkowanie pracy, które negatywnie wyróżnia nas wśród państw regionu i powoduje rozrastanie się szarej strefy. Stabilizacji budżetu, a co za tym idzie wejściu do strefy euro, nie sprzyja niski poziom aktywności zawodowej osób w wieku 55–64 lata.

## Krzysztof Świętek

Badając elastyczność pracowników, bierze się pod uwagę to, czy i jak szybko dostosowują się oni do zmian zachodzących na rynku zatrudnienia. Wyróżnia się mobilność przestrzenną, czyli gotowość przemieszczania się w obrębie danego kraju i poza jego granice oraz mobilność kwalifikacyjno-zawodową, czyli zdolność do zmiany zawodu, zdobywania nowych umiejętności i uczenia się nowych technologii. Skala emigracji zarobkowej Polaków wskazuje na to, że możliwość zdobycia angażu i perspektywa wyższej pensji to dla wielu z nas wystarczająca motywacja do zmiany kraju zarobkowania.

Z szacunków GUS wynika, że w latach 2004–2007 liczba Polaków przebywających tymczasowo w innych państwach UE wzrosła z ok. 750 tys. na koniec 2004 roku do 1 mln 860 tys. na koniec 2007 roku. Po akcesji Polski do UE wzrósł odsetek pracujących wśród migrantów, a spadł udział bezrobotnych i biernych zawodowo. W kraju procesy migracyjne odblokowały rynek pracy i ożywiły gospodarkę. Skutkowały także niedoborem pracowników w niektórych branżach i zawodach oraz wywołały presję na wzrost płac.

## Polak potrafi

Nieco gorzej jest z mobilnością pracowników wewnątrz kraju. Pomie-

dzy regionami utrzymują się różnice w stopach zatrudnienia i bezrobocia. Najwięcej osób migruje wciąż do dużych aglomeracji: Warszawy, Trójmiasta, Krakowa i Poznania – o wysokim poziomie wydajności pracy, niskich stopach bezrobocia oraz relatywnie wysokim PKB per capita. Najmniej ludzi przyjeżdża za pracą do województw ze ściany wschodniej. To wciąż regiony bez wielkich miast, o wysokim odsetku pracujących w rolnictwie i dużym bezrobociu ukrytym. Mniejsza niż w strefie euro skala migracji polskich pracowników w obrębie kraju wynika, zdaniem ekspertów NBP, z małą liczbą mieszkań i słabo rozwiniętej infrastruktury transportowej, która wydłuża czas dojazdu do pracy.

„Ale w porównaniu z końcem lat 90. nastąpił wzrost przepływów pracowników zarówno między województwami jak i między gminami w Polsce – sygnalizują eksperci NBP w raporcie na temat przystąpienia Polski do trzeciego etapu unii gospodarczej i walutowej. – Elastyczny rynek pracy wpływa na utrzymanie stabilności cen w gospodarce, jak i tempa wzrostu gospodarczego. Mobilność pracowników pomaga dostosować się gospodarce do pozytywnego lub negatywnego szoku popytowego”.

Organizacje pracodawców często narzekają na niską elastyczność zawodową Polaków. W maju 2008 roku 40 proc. przedsiębiorców zgłaszało problem ze znalezieniem

pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami.

„Problem ten jest istotny w kontekście wejścia Polski do strefy euro. Utrzymujący się w gospodarkach niedobór efektywnej siły roboczej przekłada się na szybszy, niż wynikający ze wzrostu wydajności pracy, wzrost płac, co może doprowadzić do osłabienia cenowej konkurencyjności polskiego eksportu w unii walutowej” – zwracają uwagę analitycy NBP.

Profesor Alfred Janc z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu dostrzega jednak, że polscy pracownicy coraz łatwiej decydują się na zmianę zawodu, chcą zdobywać nowe kwalifikacje i wchodzą z działalnością gospodarczą w rynkowe nisze.

– Mikrobiznes, który powstawał w ostatnich latach i wciąż powstaje, jest dowodem na to, że potrafimy się przestawiać i szukać szansy w nowych obszarach. W Wielkopolsce utworzono kilka samozwańczych klastrów, np. istnieje zagłębie warsztatów samochodowych. Komuś się powiodło i inni zaczęli tworzyć następne, nawet wcześniej nie mając zbyt wiele do czynienia z tą branżą, bo okazało się, że jest na warsztaty zapotrzebowanie. A 30 km na południe od Poznania powstała już kilkanaście lat temu pierwsza firma produkująca plandeki do samochodów ciężarowych. I nagle rozrosło się zagłębie plandekowe – mówi profesor Janc. – Wśród Polaków nie dominuje dziś obawa przed zmianami.

Wstrzymuje raczej niepełną wiedzą o tym, w co warto zainwestować, co się oplaci.

O gotowości do zdobywania nowych kwalifikacji przez polskich pracowników świadczy, jego zdaniem, popularność studiów zaocznych i podyplomowych.

– W soboty i niedziele uczelnie i kampusy żyją, bo jest mnóstwo studentów zaocznych i podyplomowych. I nie są to, jak jeszcze kilkanaście lat temu, chłopcy uciekający przed wojskiem. Teraz ludzie pracujący widzą szansę w dokończaniu się. Orientują się, jakich umiejętności im brakuje, by np. zdobyć angaż w innym zawodzie. Niesłychanym powodzeniem cieszą się np. studia podyplomowe z rachunkowości, które umożliwiają uzyskanie certyfikatu potrzebnego do prowadzenia biura.

Miroslaw Barszcz, były wiceminister finansów dodaje: – Większość Polaków chce być uczestnikami społeczeństwa informacyjnego, poznać nowe technologie. Problem pracodawców ze znalezieniem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach nie wynika z niechęci Polaków do uczenia się nowych rzeczy, a raczej ze słabej, w niektórych regionach kraju, dostępności edukacji pozwalającej na zdobycie odpowiedniej wiedzy i kwalifikacji.

## Zbyt wcześnie na emeryturze

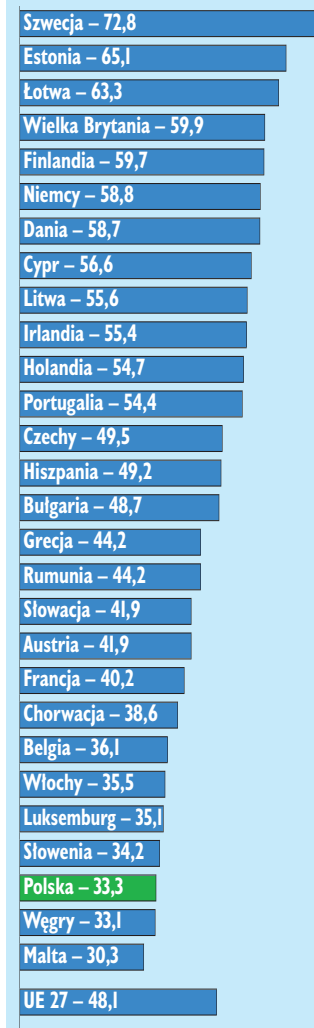
Wielu ekonomistów powtarza, że przy wchodzeniu do strefy euro

poważnym dla Polski problemem będzie spełnienie kryterium deficytu budżetowego, który nie powinien przekraczać 3 proc. PKB. Potrzeby budżetu państwa rosną. Kwota przeznaczana na świadczenia dla osób w wieku produkcyjnym jest ogromna, zarówno na tle krajów strefy euro, jak i naszego regionu. Chodzi o zasiłki dla bezrobotnych, renty z tytułu niezdolności do pracy, świadczenia przedemerytalne i wcześniejsze emerytury. W latach 1996–2005 stanowiły one przeciętnie ok. 4,75 proc. PKB, czyli ponad dwa razy więcej niż w pozostałych krajach regionu i więcej nawet niż w tak prosojalnym kraju jak Niemcy, gdzie ich udział w PKB wynosił ok. 3,46 proc.

Mirosław Barszcz, były wiceminister finansów: – System emerytalny to jeden z najpoważniejszych problemów Polski. Po pierwsze dlatego, że jest gigantycznym obciążeniem dla budżetu. Po drugie – działa w sposób demobilizujący. Skoro państwo stworzyło warunki do łatwego przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, to trzeba być niespełna rozumem, żeby z takiej możliwości nie skorzystać. I mamy sporo fikcyjnych emerytów, którzy dalej pracują. Ale mamy też takie, a nie inne wskaźniki demograficzne i już brakuje pieniędzy na wypłaty świadczeń.

Współczynnik aktywności zawodowej w Polsce jest jednym z najniższych w UE. Według najnowszych badań Eurostatu wynosi 63,8 proc. dla ludności w wieku produkcyjnym. Dla 27 państw UE – 70,9 proc. Oznacza to, że zbyt duża grupa Polaków w wieku produkcyjnym pozostaje na utrzymaniu państwa. Niska stopa zatrudnienia w Polsce dotyczy szczególnie osób w wieku 55–64 i wynosi zaledwie 33,3 proc. Pod tym względem gorsi od nas są jedynie Węgry i Maltańczycy. Komisja Europejska wskazuje, że niska stopa zatrudnienia w Polsce wynika z łatwej dostępności wcześniejszych emerytur, co powoduje, że faktyczny wiek przechodzenia na emeryturę jest znacznie niższy niż ustawowy. W 2006 roku w przypadku mężczyzn było to 58, lat mimo iż ustawa pozwala przechodzić na emeryturę mężczyznom 65-letnim. Problemem jest starzenie się polskiego społeczeństwa. Rosnące wy-

#### Stopa zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata w krajach UE i Chorwacji



Źródło: Eurostat, 2008.

datki na służbę zdrowia to wyzwaniem przy tworzeniu kolejnych budżetów i problem w kontekście wypełnienia przez Polskę kryteriów konwergencji przed wejściem do strefy euro.

Niższa aktywność ekonomiczna dotyczy także Polek i wynosi 57 proc. wobec 63,9 przeciętnie w strefie euro. Ale w znacznej mierze wynika to z trudności ze znalezieniem pracy po urlopie wychowawczym oraz małą dostępnością żłobków i przedszkoli. Cele strategii lisbońskiej dotyczące zatrudnienia, a przyjęte w 2000 roku, zakładają wzrost stóp zatrudnienia w krajach członkowskich do poziomu 60 proc. w grupie kobiet, 50 proc. w grupie osób 55–64 lata oraz 70 proc. ogółem.

„Utrzymywanie się niskiej stopy zatrudnienia jest zjawiskiem niekorzystnym, biorąc pod uwagę dystans rozwojowy dzielący Polskę od krajów strefy euro. Może bo-

wiem przyczynić się do wydłużenia okresu doganiania” – przestrzegają analitycy NBP.

#### Elastyczność płac

Badania wskazują na słaby związek w Polsce między wysokością płac a sytuacją na rynku pracy. Największe znaczenie przy ustalaniu wysokości zarobków nowych pracowników mają płace osób już zatrudnionych w firmie, a nie warunki zewnętrzne. W przypadku, gdy popyt maleje, badane przedsiębiorstwa obniżają zapłacone koszty pracy, a w dalszej kolejności redukują zatrudnienie.

Fala emigracji zarobkowej połączona z ożywieniem gospodarczym od 2004 roku wpłynęła na szybki wzrost płac. Prowadzone przez NBP badania koniunktury wskazują, że w 2008 roku wzrósł odsetek przedsiębiorstw, dla których podwyżki wynagrodzeń dla pracowników oznaczały wzrost cen ich produktów (z 5 proc. w IV kwartale 2007 do 6,6 proc. w I kw. 2008).

„Utrzymywanie w dłuższym okresie tempa wzrostu wynagrodzeń na poziomie wyższym od tempa wzrostu wydajności pracy może przekładać się na obniżanie konkurencyjności gospodarki” – przestrzegają eksperci NBP.

Warto jednak przypomnieć, że w Polsce przez lata produktywność przedsiębiorstw rosła w tempie ok. 30 proc., zaś płace – ok. 7 proc. Rosnąca presja płacowa była też skutkiem emigracji zarobkowej i wynikała z większego popytu na niektóre grupy pracowników.

Czy w sytuacji dekonunktury pracownicy powinni zgadzać się na obniżki płac?

Profesor Alfred Janc: – Jeżeli jest dekonunktura i rośnie bezrobocie to polscy pracownicy muszą się z koniecznością znalezienia innej pracy za te same, a być może mniejsze pieniądze. Wszystko zależy od sytuacji danej firmy, od tego, czy konieczne jest w niej dokonanie cięć. Jeśli tak, to oszczędności powinny dotyczyć wszystkich, także kadry kierowniczej. I znam przykłady banków, w których tak się to odbywało.

W efekcie kryzysu gospodarczego w Polsce pracownicy wielu firm zgodzili się na obniżenie wymiaru etatów, co dowodzi, że

potrafią być elastyczni w sytuacji dekonunktury.

#### Co z uprzywilejowanymi

Elastyczność rynku pracy osłabia wysoki klin podatkowy. Polskę cechuje wyższe przeciętne opodatkowanie pracy nie tylko w porównaniu z krajami strefy euro, ale i pozostałymi w regionie. Przez to większe są koszty ponoszone przez pracodawców, a mniejsze wynagrodzenia pracowników. Rośnie też zatrudnienie w szarej strefie, szczególnie wśród osób o niskich kwalifikacjach, gdy wartość wytworzonej przez nich produkcji jest niewiele wyższa niż koszt ich potencjalnego legalnego angażu.

Czy euro przyczyni się do zmian na rynku zatrudnienia?

Mirosław Barszcz: – W Portugalii, Hiszpanii czy Austrii, wejście do strefy euro nie miało większego znaczenia dla zmian na rynku pracy. Jest pewien paradoks: w statystykach aktywność ekonomiczna Polaków jest niska, szczególnie w grupie osób powyżej 55 lat czy kobiet, z drugiej strony potężna migracja po wejściu do UE pokazuje, że Polacy są mobilni jako pracownicy. Wprowadzenie euro nic w tej mierze nie zmieni. Decyzje o poszukiwaniu zatrudnienia za granicą są warunkowane raczej dostępnością pracy w Polsce i opłacalnością wyjazdu.

Z tą opinią zgadza się profesor Alfred Janc: – Nie sądzę, by euro miało stać się katalizatorem jakichś zmian na rynku pracy. Na pewno potrzebne są reformy, które sprawią, że Polacy będą później przechodzić na emeryturę. Nie ma innego rozwiązania. Średnia wieku się wydłuża i mamy czytelne sygnały, że wysokość świadczeń będzie raczej niższa niż wyższa. Trzeba policzyć, na co może sobie pozwolić ZUS, co z KRUS-em, emeryturami grup uprzywilejowanych. Inaczej to będzie znowu dorazne łatanie dziur, które nie poprawi sytuacji finansów publicznych.

Więcej o polskiej drodze do euro na stronie:

[www.nbp.pl/euro](http://www.nbp.pl/euro)

Tam też znajduje się pełna treść opracowanego przez NBP „Raportu na temat pełnego uczestnictwa RP w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej”.